

Joseph R a t z i n g e r, *Opera Omnia. Teologia liturgii*, t. XI, tłum. W. Szymona OP, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, ss. XII + 694.

Kiedy konklawe kardynalskie pamiętnego 19 kwietnia 2005 r. wybrało kardynała Josepha Ratzingera na Następcę św. Piotra, wciąż żywo w pamięci stała przed oczami całego świata postać jego wielkiego poprzednika, papieża Jana Pawła II, który zmarł w opinii świętości. I mimo że wszelkie porównania zazwyczaj są ułomne, bo nie można ich oddzielić od kontekstu wydarzeń i osób, od „wrażliwości chwili”, to chciałbym przypomnieć jedną z myśli, jaka wtedy krążyła w opinii publicznej. Otóż pojawiały się głosy, że jedną z różnic między Janem Pawłem II a Benedyktem XVI jest to, że większość dzieł, które napisał ten pierwszy, została stworzona już w czasie jego pontyfikatu, natomiast kolejny papież swój okazały dorobek teologiczny zdołał opublikować jeszcze przed wyborem. Krótko mówiąc, gdy został wybrany Benedykt XVI, zdecydowana większość ludzi, którzy interesują się życiem Kościoła, wiedziała, kim jest nowy papież i co sobą reprezentuje. Jest w tym porównaniu zawarta oczywiście pewna redukcja i spłaszczenie, ale zasadnicza myśl wydaje się, że ma trafną intuicję. Benedykt XVI tuż przed konklawe mógł sądzić, że jego posługa dla Kościoła przybierze inną formę, że będzie mógł odpocząć na emeryturze, że zamknie pewien aktywny etap swojego życia. Tymczasem stało się inaczej, jako Głowa Kościoła, Joseph Ratzinger nie zwolnił tempa. Tak papież wspominał moment wyboru: „W zasadzie oczekiwałem, że znajdę spokój i wytchnienie. Gdy nagle stanąłem wobec tego ogromnego zadania, był to dla mnie, jak wszyscy wiedzą, szok” (*Światłość świata. Benedykt XVI*

w rozmowie z Peterem Seewaldem, tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2011, s. 15). I można powiedzieć, że te kilka lat pontyfikatu wciąż jest znaczone ogromnym wysiłkiem pracy teologicznej. Wciąż powstają nowe dzieła, nie tylko oficjalne dokumenty firmowane jego imieniem, jak encykliki, adhortacje i listy, ale także prace, które są owocem prywatnej refleksji Josepha Ratzingera jako teologa (np. *Jezus z Nazaretu*).

Trudno byłoby zebrać całą spuściznę twórczości Josepha Ratzingera. Nie chodzi tu bowiem tylko o książki, ale także artykuły, różnego rodzaju oficjalne wystąpienia, przemówienia, homilie, katechezy radiowe i inne. Dopiero w całościowym zestawieniu widzimy, jaki to ogrom wypowiedzianych słów i przekazanych myśli. Na szczęście została podjęta taka właśnie inicjatywa, by zebrać dorobek naukowy Ratzingera i umieścić go w tematycznych tomach. Dzięki temu możemy prześledzić całą intelektualno-duchową drogę obecnego papieża. Pragnę tutaj zaprezentować pierwszy tom, który został wydany w języku polskim, cyklu *Opera Omnia* – czyli *Dzieła wszystkie* (dalej JROO), a noszący numer XI.

JROO w oryginalnym wydaniu niemieckim zostało opracowane pod redakcją biskupa prof. Gerharda Ludwika Müllera, we współpracy z Instytutem Papieża Benedykta XVI w Ratyzbombie (tutaj zaangażowali się: R. Voderholzer, Ch. Schaller i G. Weiten) i opublikowane w Wydawnictwie Herder. Na polskim rynku, redakcji JROO podjęli się ks. Krzysztof Góźdz i prof. Marzena Górecka. Seria polska ma także swój Komitet Honorowy, w którym znaleźli się ludzie Kościoła, nauki i polityki. Kolejne tomy są publikowane przez Wydawnictwo KUL. Całość, na prośbę Benedykta XVI, jest wydawana pod imieniem Joseph Ratzinger. Wszystkie tomy mają autoryzację papieża, uporządkowanie ich bowiem w bloki tematyczne nadaje im szczególnego charakteru. Jak pisze wydawca: „Ma ono [wydanie dzieł – przyp. P.K.] na celu możliwie pełną prezentację publikacji wydanych drukiem, uzupełnioną niedrukowanymi do tego czasu albo dotychczas nieopublikowanymi w języku niemieckim tekstami, w układzie systematycznym, z uwzględnieniem chronologicznego i merytorycznego punktu widzenia” (s. 661). *Opera Omnia* ma obejmować XVI tomów, przy czym w ostatnim znajdzie się pełna bibliografia dzieł Josepha Ratzingera oraz indeks systematyczny do wszystkich tomów. Warto dodać, że tłumaczenia na język polski podjął się o. Wiesław Szymon OP, który z oryginalnymi pracami Josepha Ratzingera jest dość dobrze obeznany, przełożył bowiem oba tomy *Jezusa z Nazaretu* (Kraków 2007, 2011). Przy tomie XI *Opera Omnia* o. W. Szymonie pomagała prof. Marzena Górecka, dyrektor Instytutu Filologii Germańskiej KUL.

Seria JROO rozpoczyna się od tomu XI, z podtytułem *Teologia liturgii*. Ten pozorny brak kolejności jest zamierzony. Jak wyjaśnia to sam papież Benedykt XVI we wstępie do wprowadzającego tomu swoich pism, zagadnienie liturgii stało się pierwszą ze spraw poruszanych na Soborze Watykańskim II, a *Konstytucja o liturgii* stała się pierwszym dokumentem uchwalonym na tym Soborze (4 grudnia 1965 r.). Jak pisze papież: „Rozpoczynając od tematu liturgii, jednoznacznie podkreślono prymat Boga, priorytet tematu Boga. Najpierw Bóg – to mówi nam rozpoczynanie od liturgii” (s. 1). Myśl o wydaniu JROO poszła właśnie w tę stronę. Dorobek Josepha Ratzingera jest wielowątkowy, obejmujący swym zainteresowaniem niemal wszystkie dziedziny teologiczne, dlatego potrzebny był klucz, według którego można było podać czytelnikom do lektury tę swoistą *summę teologiczną*. Publikacja dzieł Benedykta XVI odnajduje swoje uzasadnienie w niewątpliwym autorytecie profesorskim Josepha Ratzingera. Od ponad pięćdziesięciu lat prace niemieckiego teologa w sposób oryginalny i całościowy opisują zagadnienia teologiczne. Joseph Ratzinger, związując się naukowo kolejno z Fryzyngą, Bonn, Münster, Tybingą, a wreszcie Ratyzbombą, stworzył dzieła, do których nawiązują liczni teologowie. Już teraz wielu zalicza obecnego Następcę św. Piotra do największych teologów XX i XXI w. Nie dlatego, że jest papieżem, ale ze względu na wartość jego naukowego dorobku. Tak o Benedykcie XVI napisał kardynał Christoph Schönborn: „Jest wielkim, wybitnym teologiem, już teraz można go zaliczyć do »klasyków« Tradycji Kościoła” (Ch. Schönborn, *Radość kapłaństwa*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2010, s. 71). Sam też pamiętam jak jeden z teologów mówił, że przyjdą czasy, że teologii będziemy uczyć się „z Ratzingera”. Wydaje się, że to bardzo trafna prognoza. A jeśli tak miałyby rzeczywiście się stać, to cykl *Joseph Ratzinger, Opera Omnia* będzie bardzo pomocny w realizacji tego zamysłu.

Treść tomu XI podzielona na pięć bloków, obejmuje następujące tematy: A. Duch liturgii; B. Typos – Mysterium – Sacramentum; C. Świętowanie Eucharystii – źródło i szczyt życia chrześcijańskiego; D. Teologia muzyki kościelnej; E. Dalsze perspektywy. Dyskusja nad *Duchem liturgii*. Poszczególne rozdziały zbudowane są z mniejszych i większych prac, które składają się na sied-

miostronicowy spis treści. Na samym początku została umieszczona praca „Duch liturgii”, dzieło znane z samodzielnych wydań. Do niego również Benedykt XVI przypisuje w tym tomie największą wagę. Jak sam pisze: „to ono stanowi najważniejszy tekst tej książki” (s. 2). *Duch liturgii* zrodził sporą dyskusję. Papież chce ukazać także część tej polemiki, ubolewając jednocześnie, że najczęściej omawianym fragmentem jego książki, był kilkustronicowy (dziewięć z dwustustronicowej całości) rozdział o kierunku celebracji liturgicznej. Na końcu omawianego tutaj tomu znalazł się cały rozdział poświęcony dyskusjom nad tym dziełem (s. 601–658). Część B to dwa wykłady o tematyce sakramentalnej. Następna część tomu – C, to zbiór artykułów naukowych, kazań i recenzji (na ich przykładzie można się uczyć pisania recenzji naukowych – treściwe, polemiczne, wykazujące dogłębną znajomość omawianego dzieła oraz erudycja w prezentowanym temacie). Wszystko o tematyce eucharystycznej. Część D dotyczy muzyki kościelnej. Możemy tu znaleźć pięć artykułów oraz odezwę na temat roli muzyka w kościele. Część E to głównie prezentacja dyskusji nad *Duchem liturgii*. Na końcu znajdują się informacje bibliograficzne dotyczące zawartych w tomie prac. Ponadto zamieszczono indeks użytych cytatów z Pisma Świętego oraz indeks osobowy. Książka wydana w twardej oprawie, obłożona dodatkowo foliową okładką robi także dobre wrażenie estetyczne. Druk może trochę za mały dla słabszego wzroku.

Patrząc na dzieła Josepha Ratzingera zebrane choćby w tym tomie, a obejmujące swą chronologią 40 lat pracy twórczej (1964–2004), chciałoby się sparafrazować słowa Ewangelii (przepraszam, może jest to nadużycie) i powiedzieć: „Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory” (J 2, 10b). Kardynał Ratzinger, a teraz papież Benedykt XVI nie jest człowiekiem jednego dzieła. To zadziwiające, że czytając jego prace sprzed kilkadziesiąt lat i spoglądając na współczesne publikacje, ciągle odnajdujemy tę samą świeżość i głębię myśli. Często można dostrzec w czyjejś twórczości, prace lepsze i gorsze, tu jest inaczej. Joseph Ratzinger idzie po równym, i to po samych szczytach. Ile trzeba przeczytać, jak przenikliwą intuicję trzeba mieć i jak bardzo należy kochać Pismo Święte, by wciąż z takim zachwytem i dyscypliną podchodzić do teologicznych rozważań. „Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”. Joseph Ratzinger nigdy nie ukrywał, że jego twórczość ma nastawienie głęboko chrystocentryczne. To rzeczywiście widać w jego pracach. Ale jest tu także inna myśl, może zbyt śmiała, bo zahaczająca o duchowość i życie wewnętrzne, do których nie mamy przecież bezpośredniego dostępu. Ale chciałoby się rzec, że jeśli ktoś żyje blisko Chrystusa, karmi się Jego słowem, jest z Nim zjednoczony, to zachowa dobre wino aż do końca, bo przecież to Jezus jest tym, który dokonuje cudu przemiany. Pisma Ratzingera to uczta duchowa, nie ma tam spleśniałych frazesów i odgrzewanych sloganów, to uczta, na której na pewno nie zabraknie wybornego wina teologicznej myśli. Tom XI stanowi niezwykłą zachętę, by swoją biblioteczkę zaopatrzyć także w następne tomy *Opera Omnia*.

ks. Piotr Kaczmarek

Wyższe Seminarium Duchowne, Łowicz